

The background is a sepia-toned illustration of a historical town. A large, multi-story building with a central tower and many windows sits atop a hill. Below the hill, a river flows, and a bridge is visible in the distance. The scene is framed by trees and foliage. Overlaid on this is a large, faint, stylized letter 'B' in a light beige color.

BUSKIE ROZKŁE SKARB Y

O historii miasta i jego solanek

Busko to miejsce, gdzie grasowały smoki, mieszkali szlachetni rycerze, rządziły światłe norbertanki, bywali królowie i królowe. Tutaj poszukiwano surowców, warzono sól, badano lecznicze źródła i rozwijano nowe terapie.

Dziś to wspaniałe uzdrowisko, które leczy dzięki naturalnym skarbom ukrytym pod ziemią. Zapraszamy w podróż po historii Buska-Zdroju.

Treści opowieści

01. Legenda o smoku Nurku

02. Ostatnia wola Derśława

03. Skarby norbertanek – prawo warzenia soli

04. Królowa Jadwiga – pierwsza buska kuracjuszka

05. Kompania Solna – era poszukiwaczy

06. Buskie źródła – pierwsze wykorzystanie w lecznictwie

07. Szkiełko i oko – naukowa analiza buskich wód

08. Powstanie Ikony – Zakład Kąpieli Mineralnych Marconi

09. Szklane domy i buski dr Judym

10. Buskowieńka – królowa wód

11. Tężnia wraca do słonecznego miasta

12. Busko-Zdrój za 100 lat

Dawno, dawno temu...

Legenda o smoku Nurku

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami była sobie osada zwana *Bugsk*. Rytm wioski wyznaczały dni i noce, pory roku, okresy siania i zbiorów. Białe owieczki spokojnie wygrzewały się w słońcu na rozległych pastwiskach. Życie toczyło się powoli jak koło po polnej drodze.

Kapryśny los odwrócił się jednak od naszej wsi spokojnej. Rozległe, podmokłe pastwiska upodobało

sobie smoczysko – wielkie cielsko uzbrojone w potężne kły budziło powszechny postrach. Nieasycona gadzina zasmakowała w tłustych owcach hodowanych na potrzeby grodu w zacisznej wsi Owczary. Senne dotychczas zwierzęta podnosiły wysoki lament na widok smoczyczych ślepi – ledwo błysnęły w powietrzu zielonkawo-łuski, znikła połowa stada. Smoczysko pojawiało się znikąd, atakowało w okamgnieniu i znikło pod ziemią ze swą zdobyczą. Wielka trwoga padła na wieś. Żywa dusza nie widziała jaszczura – taki był chyży. Tymczasem po kolejnych stadach pozostawały puste pastwiska.

Potwór coraz to bardziej się rozzuchował i stawał się coraz sprytniejszy. Poruszał się podziemnymi korytarzami wydrążonymi przez wodę w miękkich okolicznych skałach. Polował wokół słonych bagien, gdzie zwierzęta ściągały chrupać smakowite rośliny.

Wielka rozpacz padła na wieś – wszak dziesięcinę do grodu trzeba było oddać, a ofiary były coraz większe. Zebrali się wieśniacy i postanowili bronić swego dobytku. Na nic wyczyny śmiałków – łuska jak zbroja pokrywała obłe cielsko potwora. Gdy tylko ręcza strzała zmierzała w jego kierunku, dawał żwawego nura w swoje podziemne schronienie. Smoka nazwano Nurkiem i ze zgrozą powiadano to imię.

01

Wieść o srogim potworze dotarła do rycerza Derśława – dzielnego i zręcznego męża. Nie czekając chwili, chwycił Dzierżko swą śmiercionośną kuszę, wskoczył na rumaka i wieczorową porą wyprawił się na posępne mokradła. Obżarty jaszczur z ciężkim brzuszkiem, zwabiony końskim ciepłym oddechem, wychylił się nieopatrznie z pieczary. Pewna ręka, bystre oko, skupiony umysł – bezlitosny bełt ugodził potwora w czuły punkt.



Dawno, dawno temu...

Patrzył Derśław jak chwieje się zwaliste cielsko, potężne pazury ryją w dnie bagiennej topieli, paszcza zamyka się z głośnym rykiem. Groźny błysk mignął w gadzich ślepiach, machnął potężny ogon i padł potwór bez tchu w sam środek siarkowego grzęzawiska. Wspaniała wieść o pokonaniu potwora dotarła o świcie do osady. Wieśniacy ruszyli tłumnie na mokradła zobaczyć poległego jaszczura. Ku wielkiemu zdumieniu odkryto tylko źródło o niecodziennej woni. Smok szybko wyleczył swe rany w siarkowym bagnisku i czmychnął hen daleko za góry i za rzeki. Ustały raz na zawsze czasy lęku i trwogi. Tłumy pędziły do źródła, aby radować się, tańczyć i śpiewać na cześć dzielnego Dzierżka.

Pielgrzymowały tam również chore zwierzęta, które dzięki cudownej wodzie szybko odzyskiwały animusz. Źródło nazwano „Nurkiem”, a wkrótce jego lecznicze właściwości zaczęły służyć także ludziom.



Dawno, dawno temu...

Legenda o smoku Nurku



Legenda o smoku Nurku

Pochodzenie nazwy miasta

Pierwsza znana wzmianka o Busku pochodzi z 1166 roku. Jest to zapis o kościele św. Leonarda położonym w osadzie pasterskiej *Bugsk*. Nazwa osady była różnie zapisywana na przestrzeni wieków: *Bugsk* - *Bużsk* - *Buzsk* - *Busk* – *Busko*. Jedna z wersji pochodzenia nazwy odwołuje się do drzew bukowych, które miały porastać niegdyś te tereny. Znacznie bardziej prawdopodobna wydaje się interpretacja profesora Stanisława Rosponda - nazwa miasta pochodzi od wyrazu „bug”, „buga” czyli rozlewisko podziemnych wód. W okolicach osady już w wiekach średnich odnotowano zjawisko samorzutnego wypływanego spod ziemi słonej wody. Obecne są liczne formy krasowe. Występuje roślinność stepowa oraz jedyne w kraju śródlądowe stanowisko roślinności słonolubnej – na terenie rezerwatu Owczary.

Średniowieczne smoki

W okresie średniowiecza wierzono w istnienie smoków – były postrzegane jako część królestwa zwierząt i często ilustrowane w bestiariuszach (księgach przedstawiających realne i baśniowe zwierzęta z komentarzem, który objaśniał podstawowe zasady etyki chrześcijańskiej). Przedstawienie smoka i innych zwierząt magicznych znajdziemy na romańskim zabytku – płycie orantów odkrytej w kolegiacie Wiślickiej. To wyjątkowy obiekt – posadzka wykonana z gipsu jastrychowego pokryta niezwykle rytmicznymi rzeźbami - świadczący o wysokim rozwoju cywilizacyjnym ośrodka w okresie średniowiecza. Badania archeologiczne wskazują na przyjęcie chrześcijaństwa na tym obszarze do 100 lat przed powszechnie uznaną datą (966 rok za czasów króla Mieszka I).

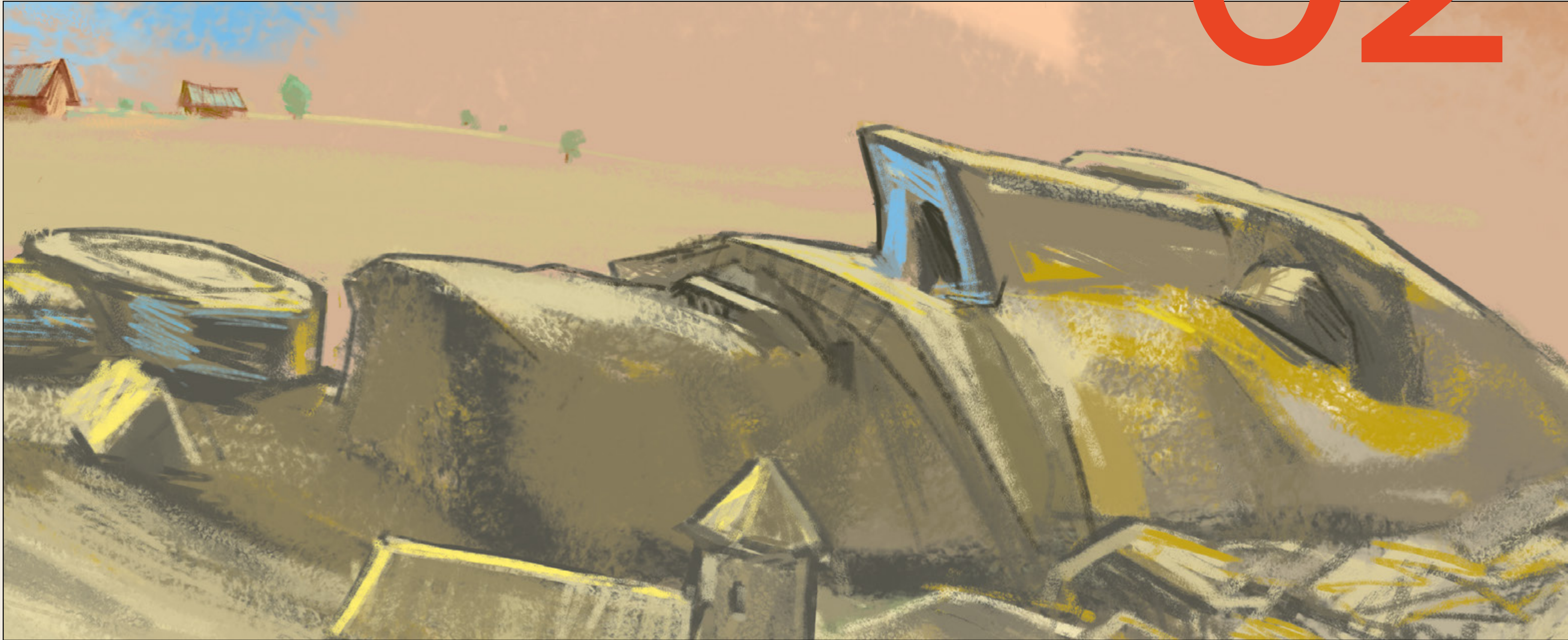
ciekawostki 01

XII wiek

Ostatnia wola Derśława

02

Pierwsza znana wzmianka o Busku pochodzi z 1166 roku. Jest to zapis o kościele parafialnym św. Leonarda położonym w osadzie pasterskiej *Bugsk*. Kościół ufundowany został przez rycerską rodzinę herbu Janina, do której w XII wieku należała wieś Busko. Ważną postacią dla dziejów osady był rycerz Dzierżysław zwany zdrobniale Derśławem lub Dzierżkiem. Kierował dobrami buskimi, posiadał tutaj własny dwór, poddanych, kościół parafialny oraz niezbędną dla rycerstwa stadninę koni. 20 lat po fundacji kościoła św. Leonarda Dzierżko wraz z bratem Witem (biskupem płockim) sprowadzili do Buska zakon premonstratensów reguły św. Norberta tzw. „norbertanki” (w latach 1180-1185). Zakon otrzymał zabudowania klasztorne oraz nowy kościół a po śmierci Dzierżka na mocy spisanego testamentu stał się właścicielem dóbr buskich.



XII wiek

Ostatnia wola Derśława

Przyjrzyjmy się ciekawym czasom, w których żył rycerz Derśław – pierwszy historyczny właściciel Buska. W XII wieku Europa przeżywała rozkwit religijności – efektem były liczne fundacje klasztorne jak również krwawe wyprawy krzyżowe. Benedyktyni, norbertanie i cystersi przenosili do Polski wzorce z wyżej rozwiniętych kultur a znajomość pisma plasowała ich w intelektualnej elicie.

Był to także burzliwy okres dla europejskiego rycerstwa ze względu na kolejne krucjaty zwoływane przez papieży przeciwko poganom oraz w celu oswobodzenia Ziemi Świętej. Rycerze mogli zyskać sławę i bogactwo na ziemi oraz odpuszczenie wszelkich grzechów i obietnicę szczęśliwego życia pozagrobowego. Na terenie Polski stan rycerski rósł w siłę – kraj był na etapie rozbicia dzielnicowego, rosła liczba książąt, którzy gromadzili wokół siebie walecznych wojów.

Dzierżko, przynależąc do stanu rycerskiego, był zobowiązany do uczestnictwa w prowadzonych wojnach i bitwach. Wymagało to siły i sprawności fizycznej, dbałości o uzbrojenie oraz konie bojowe, które były w owych czasach bardzo kosztowne. Hodowla koni jak również ich ujeżdżanie, trenowanie do bitwy należały do obowiązków mieszkańców wsi rycerskiej. Wśród zachowanych dokumentów małopolskich znajduje się niedatowany pergamin z informacją, iż rycerz Dzierżek herbu Janina, brat biskupa płockiego Wita, wyjeżdżając na wojnę krzyżową zapisał swoje dobra klasztorowi norbertan z Buska. Wyruszył on najprawdopodobniej na III krucjatę przeciwko potężnej armii Saladyna – nie wiemy czy z niej powrócił. Niektóre przekazy mówią o jego śmierci dopiero w 1241 roku podczas bitwy z Tatarami pod Chmielnikiem. Miałby wówczas Dzierżko bardzo

sędziwy wiek, co praktycznie wykluczało go z udziału w wymagającej i bezwzględnej walce. Niezależnie od tego jak poległ Derśław, jego testament został spełniony – na okres ponad 600 lat ziemie Buskie stały się własnością zakonu norbertanów a właściwie norbertanek. Zakon początkowo męskożeński z czasem stał się miejscem aktywności wyłącznie kobiet. Zmiana właściciela osady wpłynęła istotnie na jej dalszy rozwój. Mieszkańcy miejscowości kościelnych byli zwolnieni od służby wojskowej. W efekcie buszczanie coraz chętniej podejmowali się nowych ról w obszarze rolnictwa, rzemiosła i handlu. Panny norbertanki miały znaczący wpływ także na inne przywileje, o czym przekonamy się w dalszej historii.



XII wiek

Ostatnia wola Derśława



Testament Dzierżka

Testament Dzierżka jest najstarszym zachowanym polskim testamentem – został spisany po łacinie około 1190 roku.

Herb miasta Busko

Herb miasta Busko zawiera symbol powszechnie znany jako słoneczko. Symbol ten nabiera innego znaczenia z perspektywy historii miasta klasztornego. Biała hostia otoczona złotymi promieniami to atrybut świętego Norberta, którego sylwetka umieszczona była na pieczęciach klasztornych stosowanych aż do 1819 roku.

ciekawostki

02

Skarby norbertanek – prawo warzenia soli

03



Zgodnie z wolą Derśława wyrażoną w testamencie po jego śmierci dobra buskie przeszły w ręce norbertanek. Wokół klasztoru zaczęło koncentrować się codzienne życie i najważniejsze wydarzenia w dziejach miasta.

Na początku XIII w. odkryto w okolicy Buska złoża solanek. Książę Bolesław Wstydliwy w 1252 roku określił wysokość podatku za warzenie soli na gruntach klasztornych. Klasztor mógł eksploatować solanki i warzyć sól. Warto przy tej okazji wspomnieć, że sól była średniowiecznym białym złotem. Niezbędna do konserwacji żywności stanowiła bardzo mocną walutę. Cena tego surowca wynosiła równowartość wagi w złocie. W Polsce przez długi czas sól uzyskiwano ze słonych wód

powierzchniowych przy zastosowaniu metody warzenia. W tym czasie największym ośrodkiem warzelniczym w małopolsce była Wieliczka wzmiankowana jako *Magnum Sal* czyli Wielka Sól. Proces warzenia soli był jednak pracochłonny i kosztowny. Wymagał dużych ilości energii dla odparowania wody z solanki.

Nadanie zakonowi norbertanek prawa warzenia soli zbiega się w czasie z odkryciem w Bochni złóż soli kamiennej. W Roczniku Kapitulnym Krakowskim pod datą 1251 rok czytamy: *Sal durum in Bochnia est repertum, quod nunquam ante fuit* (W Bochni znaleziono sól twardą, której nigdy przedtem nie było). Na ten czas datuje się także najstarszy szyb górniczy na dziedzińcu Zamku

XIII wiek

Skarby norbertanek

Żupnego w Wieliczce. Należy przypuszczać, że odkrycie cennych złóż soli kamiennej skutecznie osłabiło rozwój konkurencyjnych warzelní na terenie małopolski. Buskie źródła solne straciły wówczas na znaczeniu jako źródło soli. Słona woda o niecodziennym siarczany zapachu i nasycone nią błoto były jednak nadal stosowane przez miejscową ludność do celów leczniczych. Tymczasem kolejny książę krakowski Leszek Czarny przyczynił się do rozwoju miasta w inny sposób. Z inicjatywy przeoryszy Agnieszki i prepozyta Hermana w 1287 roku nadał osadzie o nazwie *Busk* prawa miejskie, na prawie niemieckim. W efekcie niewielka osada rycerska, a potem klasztorna zyskała rangę miasta

i możliwość przyspieszonego rozwoju. Lokacja miasta była możliwa, ponieważ Busko działało jako centrum religijne dla pobliskich miejscowości oraz posiadało bogactwo w postaci soli. Prawo magdeburskie znane w Polsce jako średzkie dawało lokalnej społeczności szansę szybkiego rozwoju i gwarantowało dużą autonomię samorządową, ekonomiczną i sądowniczą. W tym okresie osada pasterska z czasów Derśława bogata w stadniny kobył przekształciła się w ośrodek hodowli i handlu bydłem i trzodami, rozwijało się rzemiosło. Kolejni władcy również będą patrzeć na Busko przychylnym okiem.



XIII wiek

Skarby norbertanek – prawo warzenia soli



XIV wiek

Królowa Jadwiga – pierwsza buska kuracjuszka

04

Przełom wieku XIV i XV to dobre czasy dla rozwoju Buska – głównie za sprawą przychylności królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły. Król kilkakrotnie gościł w mieście, dwór królewski zaopatrywał się tu w konie i bydło a Jadwiga zażywała kąpieli w klasztorze norbertanek.

Położenie miasta na skrzyżowaniu lokalnych szlaków handlowych oraz bliskość Traktu Litewskiego sprzyjały rozwojowi handlu i rzemiosła. Władcy zatrzymywali się tu podróżując na Litwę jak również dokonywali licznych zakupów na potrzeby dworu i służby dworskiej. Zachowane rachunki wspominają o zakupach mięsa i jego przetworów, piwa oraz ceramicznych naczyń (nabywanych między innymi na Zamek w Wiślicy). Król Władysław Jagiełło obdarzył miasto w 1412 roku przywilejem cotygodniowego targu i dwóch jarmarków rocznie w dniu Św.



Floriana i Św. Prokopa. Zreformował także buski klasztor norbertanek, co wpłynęło na umocnienie jego pozycji. Jagiełło, obserwując odejście od surowych zasad zakonnych, postanowił połączyć wszystkie pobliskie zakony (Busko, Krzyżanowice, Imbramowice, Zwierzyniec pod Krakowem) w jeden konwent na terenie Buska. Ostatecznie zwierzynieckie zakonnice zostały pod Wawelem, pozostałe zjednoczyły się w Busku. Król nadał siostronom uposażenie w bocheńskiej soli - klasztor zyskał silne wsparcie finansowe. Jagiełło darzył buskie norbertanki szczególnymi względami. Królewska para zatrzymywała się w klasztorze podczas licznych podróży. W kronice klasztornej pod datą 6 grudnia 1393 roku

odnotowano kąpiel przygotowaną dla królowej Jadwigi. Historycy i miłośnicy regionu snują liczne domysły na ten temat. Wyobrażnia podsuwa obraz królowej Jadwigi zanurzonej w cudownej wodzie z pobliskich źródeł – drewnianą balię otacza wianuszek zakonnicy. Królowa była piękną kobietą, zmartwieniem jej jednak był brak potomstwa. Być może lecznicze kąpiele zalecane były przez ówczesnych medyków w celu przedłużenia królewskiej linii. Królowa Jadwiga została okrzyknięta pierwszą kuracjuszka zażywającą buskich leczniczych kąpiele.

Królowa Jadwiga

Królowa Jadwiga była wyjątkową postacią w dziejach Polski. Od dzieciństwa przygotowywano do pełnienia roli królowej – była kobietą wykształconą. W odróżnieniu od Jagiełły (który był analfabetą) potrafiła czytać i pisać, biegle posługiwała się kilkoma językami, posiadała prywatną bibliotekę, przejawiała zamiłowanie do literatury, muzyki, sztuki. Utrzymywała także kontakty w wybitnymi uczonymi tamtych czasów. Zmartwieniem królewskiej pary był brak potomstwa. Po 13 latach małżeństwa Jadwiga urodziła córkę Elżbietę Bonifację. Dziewczynka zmarła jednak krótko po porodzie, a cztery dni później odeszła królowa. Swój majątek zapisała na rzecz Akademii Krakowskiej. Została pochowana na Wawelu.

Lecznicze wykorzystanie buskich wód

Choć powszechnie uznaje się, iż królowa Jadwiga była pierwszą buską kuracjuszka – znane wzmianki dotyczące leczniczego wykorzystania buskich wód pojawiają się dopiero w XVIII i XIX wieku. Jeden z zapisów z połowy XVIII wieku wspomina leczenie buską wodą chorych oczu przełożonej klasztoru norbertanek z Imbramowic. Od 1805 roku działał na terenie miasta lekarz Jan Winterfeld, który leczył buskimi solankami metodycznie i systematycznie. Mimo braku źródeł pisanych, wiele znaków wskazuje na znacznie wcześniejsze zainteresowanie leczniczymi właściwościami lokalnych źródeł. W pogańskich czasach państwa Wiślan osady ludzkie powstawały często wokół miejsc o szczególnym znaczeniu duchowym. W tym kontekście wyjątkowo interesujące jest wczesnośredniowieczne grodzisko w Szczaworyżu – położone na wschód od Buska. Nazwa grodu nawiązująca do słono-kwaśnych źródeł oznaczała (wg Eligii Gąssowskiej z PAN): *ofiarę z wody*. Być może miejscowa woda była używana do celów rytualnych?

XIV wiek

Królowa Jadwiga – pierwsza buska kuracjuszka



Kompania Solna – era poszukiwaczy

Wiek XVIII przynosi przełom w historii buskich solanek. Po I rozbiorze Polski w 1772 roku wielickie i bocheńskie żupy wraz z małopolskimi warzelniami soli zabrała Austria. Cena surowca gwałtownie rosła - zaczęto intensywnie rozglądać się za nowymi źródłami soli.

Już w 1776 roku poszukiwania tego cennego surowca na ziemi buskiej rozpoczął komisarz klasztoru panien norbertanek - Franciszek Ossowski. W wykopanych na własny koszt sztolniach odkrył źródła wody słonogorzkiej. Wieść o buskich solankach dotarła do państwowej służby geologicznej organizowanej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, która od 1782 roku działała jako Komisja Kruszcowa. Celem Komisji było poszukiwanie nowych

złóż surowców (rud metali, soli kamiennej, węgla) w miejsce zasobów utraconych wskutek I rozbioru kraju.

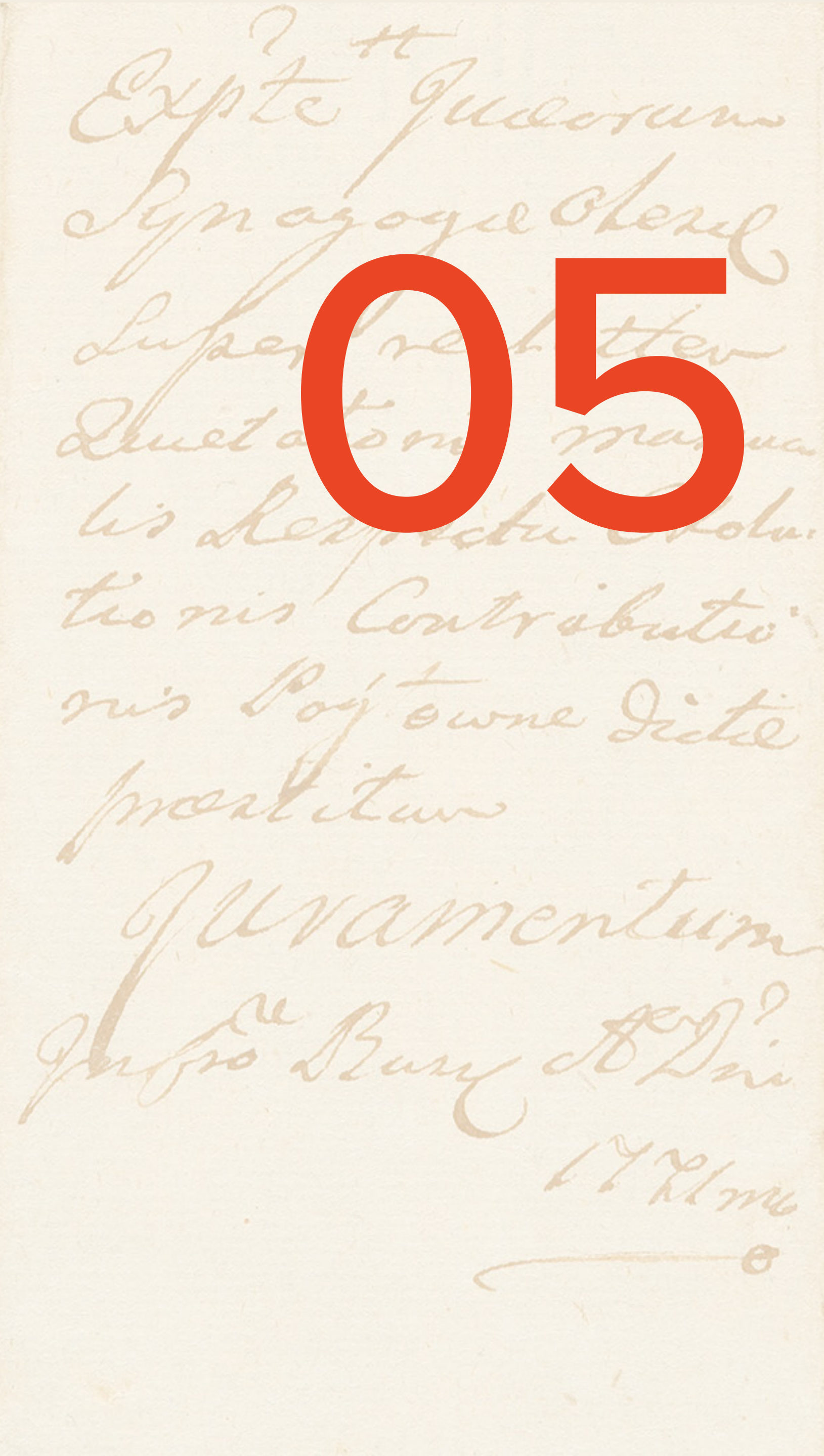
Pierwszy opis geologiczny źródeł w Busku i pobliskich Owczarach sporządził i opublikował w 1781 roku Jan Filip Carosi – ekspert geologiczny zaproszony przez króla Stanisława Augusta. Wykluczył on możliwość istnienia złóż soli kamiennej na terenie Buska – jak również wątpił w sens jej warzenia.

W 1782 roku badania geologiczne ponowił Leopold von Beust – dyrektor kopalni saskich z Weimaru. W dobie bardzo wysokich cen, uznał produkcję soli z lokalnych solanek za opłacalną i postanowił uruchomić w Busku warzelnię. Na mocy przywileju króla Augusta Poniatowskiego z 1783 roku

utworzono Kompanię Solną (łac. *Societas Regiae salis culinariae sive cocti et carbonum fossilium*) – spółkę akcyjną, do zadań której należało poszukiwanie i eksploatacja źródeł solnych w okolicach Buska. Leopold von Beust zawarł z norbertankami umowę na dzierżawę gruntów klasztornych ze słonymi źródłami. W zamian zobowiązał się do dostarczania corocznie 1000 garncy warzonki i 1000 złotych w gotówce przez okres 40 lat. W roku 1785 w Busku istniały dwie tężnie po 300 stóp długości (ok. 90 m) oraz warzelnia z dwoma kotłami, domy mieszkalne, kuźnie, magazyny i piece do wapna. Przy produkcji soli pracowało ponad 150 robotników. W celu uzyskania stężonej solanki woda do warzenia była kilkunastokrotnie przepuszczana przez wyłożone

gałęziami tężnie. Solanka spływając po gałęziach rozpraszając się na drobne kropelki, z których woda odparowywała szybciej – w efekcie uzyskiwano bardziej stężoną solankę od warzenia. Warzenie soli w Busku trwało zaledwie kilka lat. W tym czasie wyprodukowano około 4000 cetnarów soli (259 ton). W wyniku III rozbioru Polski Busko dostało się pod władzę austriacką – gorzkawy smak buskiej soli zasobnej w siarkę nie mógł konkurować z doskonałymi złożami bocheńskimi i wielickimi. Saksońscy specjaliści opuścili Busko, budynki warzelni popadły w ruinę. Produkcja soli warzonej w Busku to krótki epizod w bogatej historii wykorzystywania lokalnych wód mineralnych.

05



XVIII wiek

Kompania Solna – era poszukiwaczy



Zapiski o buskich solankach znajdziemy w Dziennikach z przeszłych wieków.

Jan Filip Carosi o buskich solankach

Już od niepamiętnych czasów pas doliny jest określany przez mieszkańców nazwą Sól. Dopóki ceny soli w naszym kraju były niskie, nikt nie zwracał na ten fakt uwagi. Jednakże z momentem utraty naszych soli oraz wzrostu z tego i innych znanych powodów ceny soli, tutejsza biedota zaczęła o istniejącej tu ponoć soli mówić. Dotarło to do kanonika i komisarza tutejszego klasztoru pana Ossowskiego.

Adam Naruszewicz o wizycie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w buskiej warzelni soli

Pan odwiedził naprzód fabrykę solną w której kazawszy przy sobie czynić różne doświadczenia, tak głębokości wody, jak też gatunku ziemi przez użycie świdra z trzy-stu sztuk złożonego, a na sto kilkadziesiąt łokci (ok. 65 m) w głąb ziemi wpuszczonego, szedł stamtąd na oglądanie Gradierhauzu czyli maszyny przez którą przepompowana woda solna w górę i płynąca do sporządzonych na tejże górze koryt, zlewając się z nich i filtrując przez faszynę słone cząstki swoje na dół do sporządzonej na to umyślnie skrzyni obszernej ściągała, na koniec oglądał w udzielnym gmachu piec i kotły czyli panwy w których sprowadzone rurami rzeczonyj skrzyni woda, warząc się przez godzin kilkadziesiąt w białą i piękną sól zmieniała się.

ciekawostki

05

lata 20. XIX wieku

Buskie źródła - pierwsze wykorzystanie w lecznictwie

O leczniczych właściwościach buskich solanek dowiadujemy się już z legendy o smoku Nurku. Dobroczynny wpływ słonej wody z lokalnych źródeł był dobrze znany miejscowej ludności. Chłopi uważali, że działa ona uzdrawiająco na chore zwierzęta. Ludzie stosowali ją do leczenia chorób skóry, ran, kojenia bólu. Pierwsza znana wzmianka na ten temat pochodzi z połowy XVIII wieku – dotyczy leczenia wodą chorych oczu przełożonej klasztoru norbertanek z Imbramowic, która przybyła na kurację do buskiego klasztoru.

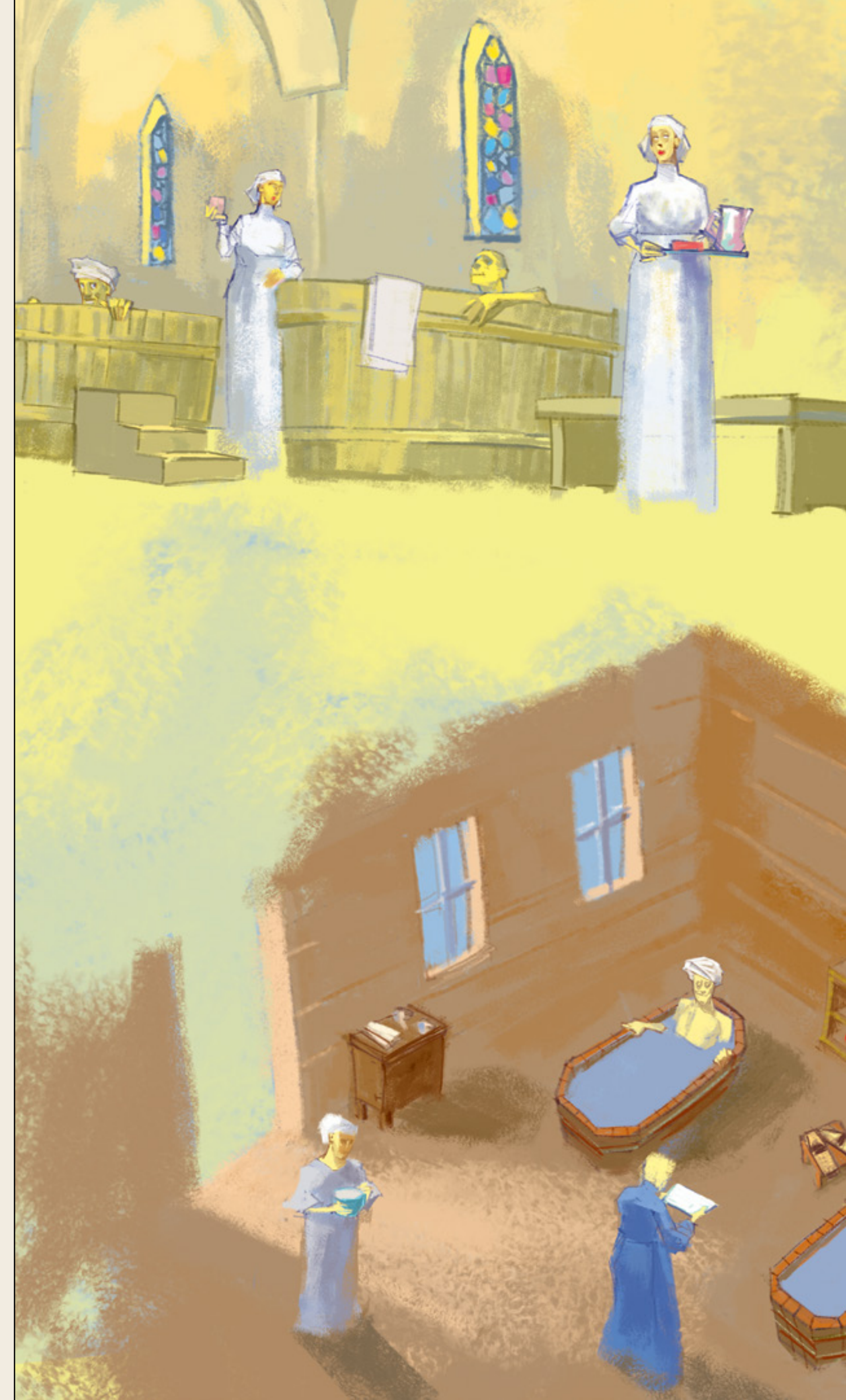
Pierwszym znanym magistrem medycyny, który około 1805 roku zaczął systematycznie używać wód mineralnych do leczenia pacjentów był miejscowy lekarz Jan

Winterfeld. Praktykę lekarską prowadził w miejscowym szpitalu zarządzanym przez norbertanki. Wodę pozyskiwał z własnej studni, zwanej przez mieszkańców miasta „Winterfeldówką”. Początkowo eksperymentował na zwierzętach a jego kolejnymi pacjentami byli miejscowi żebracy. Pozytywne efekty terapii sprawiły, iż informacja o buskich źródłach zataczała coraz szersze kręgi a do miasta przybywało coraz więcej kuracjuszy.

Lata 20. XIX wieku przyniosły ważne zmiany dla Buska. W 1819 roku nastąpiła w Królestwie Polskim kasata 47 klasztorów, które przeszły pod zarządek państwowy. Zakończyła się trwająca ponad 600 lat historia miasta klasztornego – norbertanki opuściły Busko.

Miasto utraciło ważną instytucję – mającą wpływ nie tylko na życie duchowe, ale również gospodarkę, kulturę i edukację (przestał na jakiś czas działać szpital, zamknięto słynną szkołę klasztorną dla dziewcząt szlacheckiego pochodzenia). W 1820 roku miasto spotkało kolejne wielkie nieszczęście – wybuchł potężny pożar, który strawił niemal wszystkie zabudowania. Odbudowa była długa i wymagająca – w postawieniu

miasta na nogi po tej katastrofie pomogły lecznicze źródła. Pierwszym opiekunem – dzierżawcą majątku poklasztornego został Jan Rzewuski – szwoleżer I Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii Cesarskiej. Po jego śmierci obowiązki przejął najstarszy syn – Feliks Rzewuski, dla którego ojciec przewidział karierę wojskową. Młody Feliks przerwał naukę w warszawskiej szkole wojskowej i zajął się interesami w majątku



06



Nadole, miał też pomysł na wykorzystanie potencjału leczniczych buskich wód. W budynku poklasztornym zorganizował prowizoryczne uzdrowisko leczące choroby skórne i reumatyczne. Siarczano-słona woda była przywożona w beczkach ze źródeł zlokalizowanych na terenie dzisiejszego źródła, kolejno podgrzewana w kociołkach na lecznicze kąpiele. Z myślą o kuracjuszach Feliks Rzewuski udostępnił poklasztorny ogród, we wschodnim skrzydle byłego klasztoru zorganizował przestrzeń do spotkań kulturalnych, zabiegał także o uporządkowanie estetyki miasta. Sezon dla „gości kąpielowych” trwał od maja do października.

Woda na kąpiele dowożona była także do jednego z najstarszych

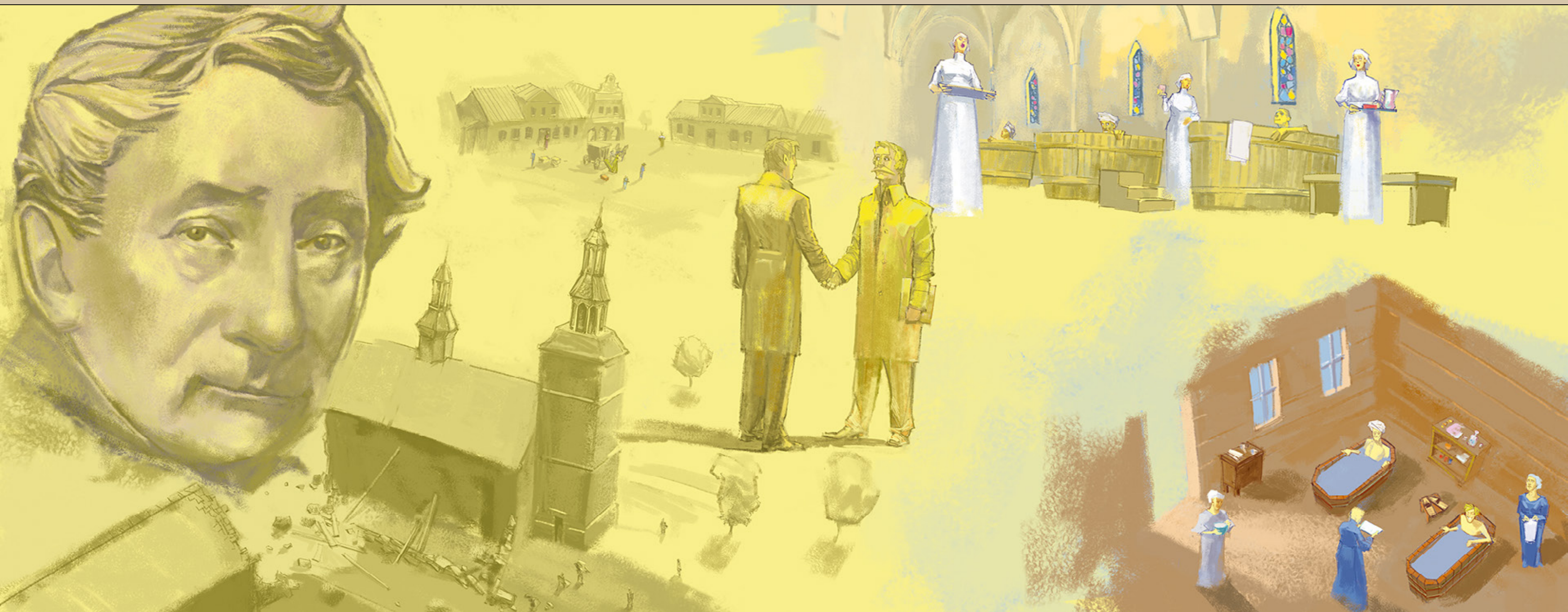
domów murowanych w centrum – numer 17 przy rynku. Jego właścicielem był Ignacy Honowski, który posiadał 2 własne studnie. W domu Honowskich goście kwatrowali na parterze i piętrze, w piwnicach ustawiono wanny kąpielowe. Dom był ogrzewany, co pozwalało na prowadzenie kuracji przez cały rok – z możliwości tej korzystali ochoczo liczni goście, którzy latem zajęci byli pracami polowymi. Poza kąpielami leczniczymi, przy źródle Rotunda zorganizowano pijalnię wód, jednak odległość z miasta trzeba było pokonać pieszo, co niektórym nastręczało trudności. Tak wyglądały skromne początki buskiego „uzdrowiska”.

Mimo braku udogodnień znanych z zagranicznych kurortów do miasta przybywało coraz więcej

pacjentów. Z początkiem XIX wieku w dobie szybkiego postępu nauki i medycyny, dbanie o zdrowie oraz spędzanie letnich miesięcy w miejscowościach zdrojowych stawały się modne wśród zamożniejszej części społeczeństwa. Do Królestwa Polskiego docierały wówczas liczne informacje o popularnych zagranicznych zdrojowiskach i cudownej mocy podziemnych wód. Klimat dla rozwoju miejscowości uzdrowiskowych był pomyślny. W 1828 roku przybyło do Buska już 202 pacjentów – z tego roku pochodzi pierwsza zachowana lista pacjentów.

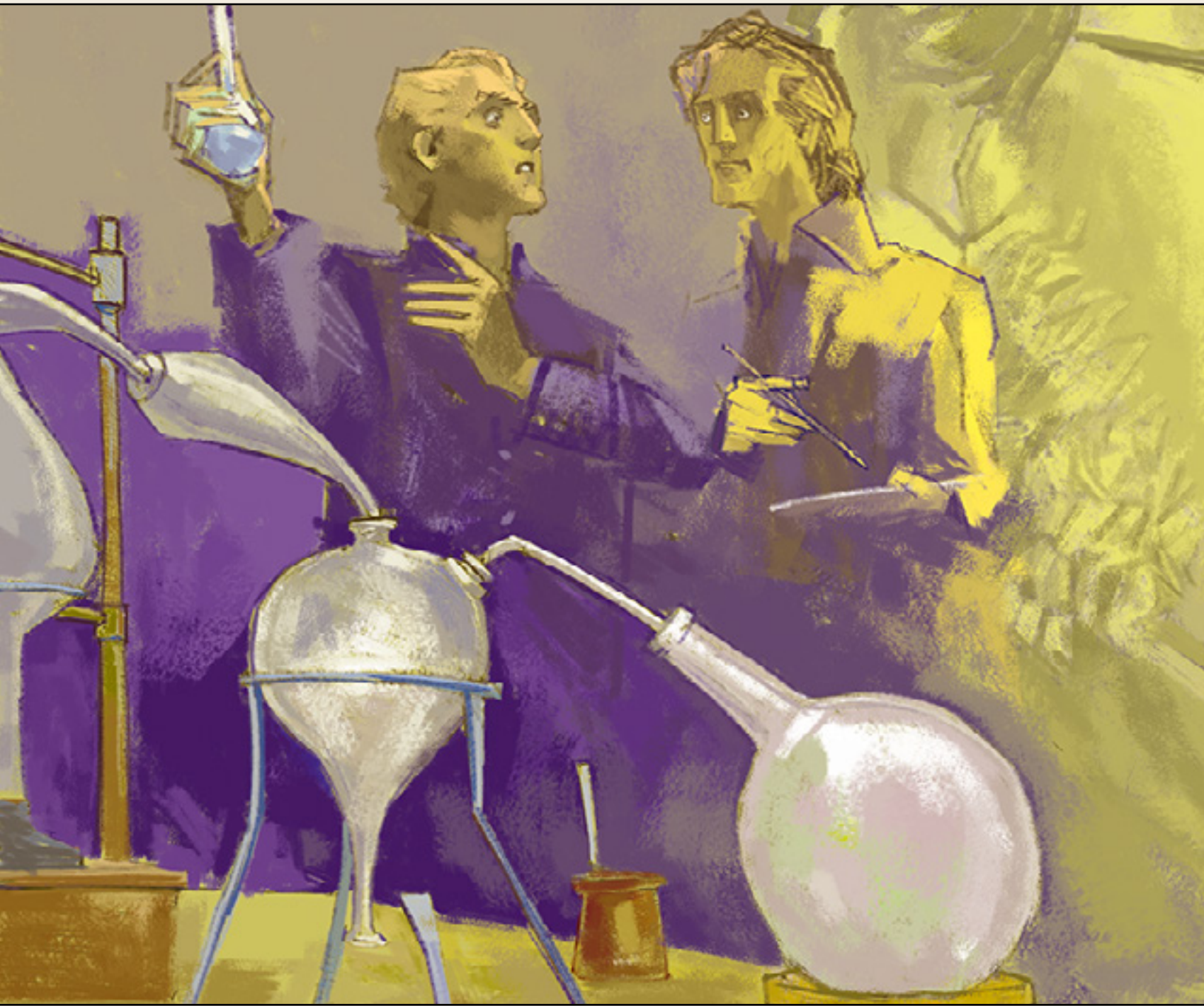
lata 20. XIX wieku

Buskie źródła - pierwsze wykorzystanie w lecznictwie



lata 30 XIX wieku

Szkiełko i oko – naukowa analiza buskich wód



Kolejnym ważnym krokiem w rozwoju buskiego uzdrowiska było zaangażowanie ludzi nauki w badanie lokalnych źródeł. W latach 20. i 30. XIX wieku przeprowadzono serię analiz fizyko-chemicznych. W tych ciekawych czasach narodzin romantyzmu zakwestionowano idee oświeceniowe. Ludzie oświecenia wierzyli w racjonalność natury i zdolność ludzkiego rozumu do jej pojmowania – „szkiełko i oko” to symbole wiedzy i nauki. Na drugim biegunie romantycy dążyli do poznania prawdy o świecie poprzez emocje, intuicję i wyobraźnię.

Dla jednych konieczne były naukowe dowody na lecznicze właściwości buskich wód, drugim wystarczyła wiara w ich działanie. Niezależnie od intelektualnych

sporów w historii buskiego uzdrowiska pojawili się przedstawiciele świata nauki - farmaceuta Ferdynand Werner oraz lekarz Kazimierz Jakub Enoch.

Ferdynand Werner był znakomitym farmaceutą oraz członkiem głównej Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego. We wrześniu 1830 roku rozpoczął prace przy buskich źródłach. Na skutek wybuchu powstania listopadowego wyniki opublikowane zostały dopiero w 1832 roku. Werner opisał w swej pracy 3 źródła: źródło główne (z którego wydobywano solankę do warzenia soli za czasów działania Kompanii Solnej; późniejsza pijalnia „Rotunda”), zlokalizowane w niewielkiej odległości nieużywane źródło z czasów eksploatacji górniczej oraz

07

Szkiełko i oko – naukowa analiza buskich wód

źródło znane później jako „Parasol” (gdzie powstała pijalnia z fantazyjnym zadaszeniem). Analiza fizyko-chemiczna Wernera wykazała wysoką zawartość minerałów w buskich wodach, co było mocną rekomendacją do wykorzystania ich w lecznictwie. Wymagający twardych dowodów zwolennicy szkiełka i oka byli kontenci. Wyjątkowe walory buskiej wody stały się silnym impulsem do rozwoju dalszej działalności. Zaplanowano szereg inicjatyw m.in.: zabezpieczenie głównego źródła i zorganizowanie tam pijalni, zatrudnienie lekarza i chirurga,

wybrukowanie ulic, wybudowanie bitej drogi z miasta do źródła oraz budowę nowoczesnych łazienek. W pierwszym okresie działania uzdrowiska, który datuje się na lata 1824-1836 większość kuracjuszy korzystała z oferty przygotowanej przez mieszczan oraz rodzinę Rzewuskich. W okolicach rynku znajdowała się główna baza noclegowa i żywieniowa. W domu poklasztornym dzierżawionym przez Rzewuskiego organizowano liczne zabawy. W mieście działała filia księgarni Pana Dmochowskiego, otwarto cukiernię i restaurację. Do pierwszego oficjalnego lekarza

źródłowego Adolfa Berendsa dołączył dr Jan Oczapowski – wybitny specjalista w stosowaniu wód mineralnych w leczeniu różnych dolegliwości. W tym czasie w Galicji i Prusach pomyślnie rozwijały się miejscowości zdrojowe. Środowisko medyczne Królestwa Polskiego wiązało z Buskiem duże nadzieje. Ważną postacią dla dalszego rozwoju uzdrowiska był wybitny medyk, specjalista chorób dermatologicznych i znawca makrobiotyki (sztuki przedłużania życia ludzkiego odpowiednią dietą i innymi zabiegami zdrowotnymi) – Kazimierz

Jakub Enoch. U tego wyśmienitego diagnosty porad medycznych poszukiwali nawet przedstawiciele zachodnich rodów dynastycznych. W 1833 roku na fali działań środowiska lekarskiego dr Enoch podpisał umowę dzierżawy uzdrowiska jak również zobowiązał się do budowy zakładu kąpieli mineralnych w Busku. W tym celu powstała kompania warszawskich akcjonariuszy z dr. Enochem na czele (do spółki należeli również: Herman Epstein – warszawski bankier i przemysłowiec; Symeon Jan Werner – radca stanu, naczelnik urzędu loterii Królestwa

Polskiego i członek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; Maurycy Samelsohn – krakowski bankier, przemysłowiec i właściciel kopalni w Olkuszu; E. Moldauer), którzy w zamian za 25 letnią dzierżawę terenów oraz źródeł zobowiązali się do wzniesienia i wyposażenia budynku kąpielowego. Na mocy tej umowy 3 lata później powstały ikoniczne łazienki Marcconiego.

lata 30 XIX wieku

Szkiełko i oko – naukowa analiza buskich wód



1836 rok

Powstanie Ikony – Zakład Kąpieli Mineralnych Marconi

08

1 czerwca 1836 roku zaczął funkcjonować na terenie Buska Zakład Wód Mineralnych – potocznie nazywany „Marconim” od nazwiska architekta, któremu powierzono zaprojektowanie zespołu łazienek. Henryk Marconi - polski architekt włoskiego pochodzenia – zaprojektował budynek w stylowym charakterze obiektów publicznych czasów późnorzymskich. Wokół łazienek powstał rozległy ogród, zrealizowany przez Ignacego Hanusza. Spójna kompozycja urbanistyczno-parkowa zachowała się do czasów współczesnych.

Powstanie Zakładu Kąpielowego miało ogromny wpływ na funkcjonowanie miasta. Busko stało się pierwszorzędym uzdrowiskiem. Zmienił się zasadniczo układ urbanistyczny – dotychczasowym centrum aktywności były dzierżawione przez Feliksa Rzewuskiego dobra poklasztorne na północy miasta i zabudowania skupione wokół rynku. Zakład Kąpielowy



Powstanie Ikony – Zakład Kąpieli Mineralnych Marconi

oddalony około 1,5 km na południe wraz z rozległym zespołem parkowym stał się główną atrakcją dla kuracjuszy. Łazienki wybudowano w bezpośredniej bliskości pierwszych trzech buskich źródeł. Wodę do kąpieli mineralnych w łazienkach „Marconiego” pozyskiwano ze źródła, które w 1776 roku było podstawą działalności fabryki soli (z niego czerpano solankę do warzelni). Od 1833 roku działała tam również pijalnia – studnię pokryto niewielkim murowanym budynkiem o charakterystycznym kształcie – pijalnię i źródło nazwano Rotundą. Drogę prowadzącą z rynku do zakładu obsadzono drzewami – powstała „Aleja Topolowa”. Zakład Kąpieli Mineralnych posiadał 56 pokoi łaziebnych, w których mieściło się 87 wanien – należał do najbardziej komfortowych wśród zakładów zdrojowych na terenie Królestwa Polskiego. Przez pierwsze 3 lata działania Zakładu osobistą pieczę sprawowali

nad nim akcjonariusze z dr Enochem na czele. W 1839 roku spółka przekazała zakład w formie dzierżawy Feliksowi Rzewuskiemu, który był jednym z pierwszych promotorów buskich wód. W kolejnych latach obiekt z różnymi skutkami zarządzany był przez osoby prywatne oraz administrację państwową. Niektóre dzierżawy ze względu na brak inwestycji zapisały się w historii uzdrowiska szczególnie negatywnie – każde zaniebdanie było widoczne w spadku liczby kuracjuszy. Pomyślne zmiany przyniosła dzierżawa dr Aleksandra Dobrzańskiego w latach 1879-1894 oraz następująca po niej druga administracja rządowa. W okresie tym otwarto nową kolej żelazną Iwanogrodzko-Dąbrowską, co znacznie ułatwiło komunikację i wpłynęło na wzrost liczby kuracjuszy. Działał także lazaret wojskowy, do którego przybywali na kuracje żołnierze wyższej rangi. Powstała obszerna literatura

naukowa dotycząca buskiego uzdrowiska, w Krakowie z inicjatywy prof. Józefa Dietla działała Komisja Balneologiczna. Pod koniec XIX wieku Busko znalazło się w czołówce europejskich uzdrowisk.

Wraz z rosnącą liczbą kuracjuszy sprawą kluczową stało się poszukiwanie nowych źródeł wody. Do najstarszej Rotundy, dołączyło wkrótce źródło Parasol (nazwa pochodziła od charakterystycznego drewnianego zadaszenia nad pijalnią wód z tego ujęcia) oraz 4 źródła odkryte przez Aleksandra Michalskiego (inżynier górniczy oraz członek Uczzonego Komitetu Geologicznego w Petersburgu). II połowa XIX wieku to również rozkwit pijalni zdrojowych i bardzo „malowniczy” czas w historii Buska ze względu na charakter architektury uzdrowiska. W ramach starówki królowało budownictwo drewniane z dominacją willi z bogato zdobionymi drewnianymi

elewacjami z charakterystycznymi ażurowymi kratownicami. Wille zdrojowe były lokalnym rozwinięciem szwajcarskiego pierwowzoru i nawiązywały do architektury innych europejskich zdrojowisk. O popularności uzdrowiska świadczy liczba 3770 kuracjuszy, którzy odwiedzili Busko w 1910 roku. Pomyślny rozwój miasta został przerwany przez wybuch I wojny światowej.



1836 rok

Powstanie Ikony – Zakład Kąpieeli Mineralnych Marconi



lata 20. XX wieku

Szklane domy i buski dr Judym

W czasie I wojny światowej Busko znalazło się pod okupacją austriacką. Po odzyskaniu niepodległości miasto rozwijało się szybko a mieszkańcom towarzyszył charakterystyczny dla dwudziestolecia międzywojennego entuzjazm. Z inicjatywy doktora Szymona Starkiewicza i dzięki wsparciu darczyńców powstało sanatorium dziecięce „Górka”. Do grona buskich kuracjuszy dołączyli najmłodsi.

Starkiewicz nazywany był czasem buskim doktorem Judymem a wzniesione dzięki jego staraniom budynki kolonii letnich – szklanymi domami. W młodości, podczas nauk pobieranych w kieleckim gimnazjum filologicznym, fascynował się twórczością Stefana Żeromskiego. Za czytanie zakazanych wówczas książek trafił wraz z kolegami do karceru. Podjął studia medyczne na Uniwersytecie Moskiewskim i kolejno Uniwersytecie Warszawskim,

gdzie szczególnie zainteresowała go pediatria. Zanim Starkiewicz związał się z Buskiem, pracował na terenie Zagłębia Dąbrowskiego – zetknął się tam z chorobami dziecięcymi układu kostnego. W 1917 roku trafił na kurację do Buska, gdzie zrodziła się myśl o utworzeniu na terenie źródła specjalistycznej placówki pediatrycznej, gdzie najmłodsi odzyskiwaliby utracone zdrowie. Słońce, przyroda, czyste powietrze miały zastąpić dzieciom leki i pobyty szpitalne. Idea ta kompletnie pochłonęła Starkiewicza i jej realizacji poświęcił kolejne lata swojego życia.

Na pomysł doktora Starkiewicza reagowano różnie – wielu sądziło, że bez ogromnego kapitału budowa „pałacu dla dzieci” jest zupełnie nierealna. Doktor na swej trudnej drodze spotkał dwóch wspaniątych sprzymierzeńców, lokalnych chłopów - Adama Ficka i Jakuba Nizioła. Obaj w młodości

pracowali w kopalniach węgla na terenie Zagłębia. Zawierucha wojenna rzuciła ich z powrotem w rodzinne strony, gdzie oddali się całkowicie koncepcji stworzenia dziecięcego sanatorium.

Dzięki darowiźnie przekazanej przez inżyniera górniczego z Sosnowca, Stanisława Knothe, Starkiewicz zakupił ziemię na „Żwirowej Górcie” – niezagospodarowany teren należący do rolników ze wsi Zbludowice. Górka stała się twórczym centrum licznych działań na rzecz dzieci. Kluczowa była budowa sanatorium jak również leczenie najmłodszych – oba działania prowadzono równolegle. Kamień węgielny pod okazały budynek projektu Wacława Nowakowskiego położono w 1922 roku. Budynek powstawał latami – zaczęto od wydobywania gliny na terenie Górki i wypalania własnych cegieł na budowę sanatorium. Pracę cegielni zapoczątkował Adam Ficek. Jakub Nizioł jeździł

09



lata 20. XX wieku

Szklane domy i buski dr Judym

z doktorem Starkiewiczem zbierać datki na budowę a w kolejnych latach stworzył gospodarstwo rolne, które zaopatrywało dzieci w świeżą żywność.

Pomimo braku gotowego budynku, Starkiewicz realizował misję leczenia chorych dzieci, organizując od 1920 roku kolonie letnie. Mali pacjenci spali początkowo w namiotach besemerowskich otrzymanych od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W kolejnych latach wybudowano pawilony letnie zaprojektowane bezpłatnie przez Jana Koszyca Witkiewicza. Ukończony szpital zaczął przyjmować małych pacjentów w 1926 roku. Placówka otaczała dzieci opieką nie tylko w procesie zdrowienia, ale także edukacji – przy zaangażowaniu żony

doktora - Wandy Starkiewicz (dr filozofii i pedagog pedagogiki specjalnej) w ośrodku zaczęła działać przyszpitalna szkoła. Jak pisał jeden z przyjaciół „Górki” Zygmunt Kisielewski:

„Jest tu królestwo dziecięce. Dziecko znajduje się na pierwszym planie i wszystko krąży dokoła jego potrzeb, wszystko zmierza do zmniejszenia jego cierpień, do przywrócenia mu zdrowia fizycznego i do otoczenia go czystą, piękną, pełną miłości atmosferą moralną. Życzliwość dla dziecka i skoncentrowanie wszelkich wysiłków dokoła jego osoby, stanowi najwyższy nakaz Górki, który przejęli wszyscy, od lekarzy zacząwszy, a na stróżu nocnym skończywszy.”

Wraz z wybuchem II wojny światowej sytuacja uległa dramatycznej zmianie. Jesienią 1941 roku doktor Starkiewicz został zwolniony z funkcji dyrektora oraz otrzymał zakaz pojawiania się w placówce.

W czasie okupacji niemieckiej szpital był wykorzystywany do leczenia dorosłych volksdeutscheów i pracowników przemysłu ciężkiego. Doktor przeniósł się wówczas do Wiślicy, gdzie Niemcy zorganizowali getto dla ludności żydowskiej. Zgodnie ze swym kodeksem moralnym – nadal niósł pomoc. Ukrywał przed hitlerowcami światowej sławy uczonego, profesora Ludwika Hirszfelda, który wspominał doktora jako „uosobienie dobroci i szlachetności”.

Po 1945 roku Górkę zapełniła znów dziecięca wrzawa. Doktor Starkiewicz zmarł w 1962 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Busku-Zdroju. Górka działa dziś pod nazwą *Specjalistyczny Szpital Ortopedyczno – Rehabilitacyjny Górka im. dr Szymona Starkiewicza w Busku-Zdroju*.



lata 20. XX wieku

Szklane domy i buski dr Judym



II połowa XX wieku

Buskowianka – królowa wód

10

W czasie II Wojny Światowej Busko odwiedzane było przez znacznie mniejszą ilość kuracjuszy w stosunku do lat wcześniejszych. Po wojnie mieszkańcy szybko przystąpili do odbudowy zniszczonych obiektów, remontu zrujnowanych łazienek oraz poszukiwania nowych źródeł leczniczych solanek. Od początku lat 60. rozpoczęto budowę nowych ośrodków, które zasadniczo zmieniły krajobraz architektoniczny miasta: Sanatorium Związku Inwalidów NIDA, Szpital Uzdrawiskowy Krystyna, sanatoria: Włókniarz, Radek, Rafał. Przeprowadzono ponadto gruntowne remonty sanatoriów Marconi, Mikołaj, Oblęgorek, Szpitala Dziecięcego Górka, rozbudowano 21 Wojskowy Szpital Uzdrawiskowy. Powstawały także nowe, prywatne pensjonaty.

W powszechnej świadomości Busko stało się znane z uwagi na rosnącą produkcję i dystrybucję

wody mineralnej Buskowianka. Nie sposób pominąć tej kultowej marki pisząc o historii buskich solanek. Buskowianka jest wodą stołową średniozmineralizowaną (solanka jodobromowa rozcieńczona wodą słodką oraz nasycona dwutlenkiem węgla) – pochodzi z geologicznie czystych pokładów margli kredowych, położonych w sąsiedztwie Szanieckiego Parku Krajobrazowego. Bogata w mikroelementy – dodaje sił witalnych, przeciwdziała zmęczeniu, skutecznie gasi pragnienie. Zalecana jest w profilaktyce osteoporozy, schorzeń nowotworowych,



II połowa XX wieku

Buskowianka – królowa wód

układu mięśniowo-nerwowego. Pomaga w leczeniu schorzeń metabolicznych, takich jak cukrzyca, dna moczowa, miażdżyca. Jej unikalny skład przekłada się na wyborny smak. Można jej skosztować w licznych hotelach i restauracjach, króluje na stołach Sejmu i Senatu RP.

Masowa produkcja Buskowianki rozpoczęła się w 1960 roku. Na jej potrzeby przeznaczono budynek przy ulicy Rzewuskiego na północ od gmachu Łazienek zdrojowych. Od początku działania uzdrowiska znajdowały się tam zbiorniki wody mineralnej i pitnej, kotłownia, kuźnia, stolarnia, magazyny i warsztaty – zaplecze techniczne niezbędne do sprawnego działania kompleksu łazienkowego. Początkowo produkcja była ograniczona ze względu na limitowane przydziały butelek, kapsli z cienkiej blachy, dwutlenku węgla jak również małą bazę magazynową. Wraz z rosnącą popularnością

Buskowianki kilkakrotnie modernizowano linię produkcyjną. Pod koniec lat 80 w ciągu doby dostarczano od 350 do 380 tysięcy butelek i było to zbyt mało w stosunku do popytu – po wodę ustawiały się długie kolejki samochodów z całego kraju. Warto wspomnieć, że eksport buskich minerałów nie był nową ideą. Już pod koniec XIX wieku sprzedawano aptekom Królestwa Polskiego jak również osobom prywatnym flaszki z buską wodą oraz ług i muł mineralny.

Natura hojnie obdarzyła Busko bogactwami mineralnymi – Buskowianka jest znana w całej Polsce. Solanki jodkowo-bromkowe stosuje się także do kąpieli prozdrowotnych - szczególnie zalecane są w schorzeniach reumatologicznych, pourazowych narządu ruchu, neurologicznych (dyskopatia, neuralgie), zaburzeniach krążenia oraz w przewlekłej nerwicy wegetatywnej i chorobach dróg oddechowych. Za największy skarb

Buska uznaje się jednak drugi typ buskich wód mineralnych – wody siarczkowe.

Efektom kąpieli siarczkowych jest obniżenie poziomu cholesterolu i cukru we krwi, złagodzenie dolegliwości bólowych, zmniejszenie obrzęków, poprawa ruchomości stawów, polepszenie mikrokrążenia, regeneracja tkanki łącznej. Buskie wody siarczkowe mają optymalny skład do zastosowania w lecznictwie. Odkryte przy okazji poszukiwania soli w XVIII wieku stały się prawdziwym buskim złotem i wyznaczyły kierunek rozwoju całego miasta.



II połowa XX wieku

Buskowlanka – królowa wód



Tężnia wraca do słonecznego miasta

11

Busko Zdrój wkracza w XXI wiek z jedną z najpiękniejszych tężni solankowych w Polsce. Historia zatacza koło. Wiek XVIII to czas intensywnego poszukiwania w Busku wysoko cenionej wówczas soli. Odkryte zostają bogate źródła solanek, z których produkowano cenny surowiec. W tym okresie w Busku działały 2 tężnie – uległy one zniszczeniu wraz z zaprzestaniem produkcji soli. Zauważono jednak, że drewniane konstrukcje pokryte tarniną nie tylko zatężają spływającą po nich solankę – w procesie tym poprzez rozbiście kropelek wody powstaje leczniczy aereozol, który wdychany przez człowieka wpływa dodatnio na jego zdrowie. Już w XIX wieku Busko zdecydowanie zaczęło rozwijać się jako miejscowość

zdrojowa. Powrót tężni do Buska jest wyjątkowo mocno związany z historią tego miejsca i jego uzdrowiskowym charakterem. Buska tężnia zlokalizowana w południowej części miasta, na terenie rozległego parku zdrojowego, jest jedną z największych i najnowocześniejszych tężni solankowych w Polsce. Obiekt zachwyca swoją rzeźbiarską formą – drewniana konstrukcja wzniesiona została na planie okręgu o średnicy ponad 70 m, ściany sięgają blisko 10 m wysokości. Tężnia zbudowana jest z dwóch tarninowych pierścieni z wewnętrznymi labiryntami i górnym tarasem widokowym. W centrum znajduje się dziedziniec z fontanną mgielną, gdzie organizowane są liczne wydarzenia kulturalne. Wokół drewnianej





konstrukcji na planie okręgu promieniście rozchodzą się ścieżki spacerowe, które przywodzą na myśl buskie słońce umieszczone w herbie miasta (choć niektórzy sądzą, że to monstrancja – szczególnie celebrowana przez norbertanki... tutaj historia ponownie zatacza koło).

Tuż obok obiektu tężni zlokalizowany jest Dom Zdrojowy z całoroczną mini tężnią i egzotyczną oranżerią. W obiekcie odbywają się liczne spotkania kulturalne, koncerty, odczyty naukowe. Całość kompleksu położona jest pośród bujnej parkowej zieleni, która zachęca do relaksacyjnych spacerów.

Inhalacje solankowe stymulują układ odpornościowy, pomagają w walce z chorobami dróg

oddechowych, chorobami tarczycy i w leczeniu nadciśnienia tętniczego krwi. Aerosol solankowy dostarcza dużych ilości jodu – jest podobny do tego, który powstaje nad brzegiem Bałtyku. Tężnia to wielki inhalator, który korzystnie wspomaga leczenie i oczyszczanie górnych dróg oddechowych – polecany wszystkim, którzy na co dzień oddychają zanieczyszczonym powietrzem. Jeśli za serce uzdrowiska uznamy historyczne łaźienki Marconiego, kompleks Tężni to nowe płuca miasta – tutaj kuracjusze i mieszkańcy w otoczeniu zieleni mogą dosłownie i w przenośni złapać oddech!

XXI wiek

Tężnia wraca do słonecznego miasta



XXII wiek

Busko-Zdrój za 100 lat

12

100 lat to mało czy dużo? Jak wiele może zmienić się w takim czasie? Jakie będzie Busko-Zdrój za 100 lat?

Największy skarb miasta to podziemne zasoby leczniczych wód mineralnych, bogactwa przyrodnicze oraz kultura i wiedza naukowa. Od najdawniejszych wieków, kiedy na terenie Buska działał klasztor norbertanek, światłe umysły przyczyniały się do pomyślnego rozwoju osady. Wody mineralne nie zostałyby odkryte bez przedsiębiorczych pionierów a bez ludzi nauki nie wiedzielibyśmy, jak wykorzystać ich potencjał. Busko

nie stałoby się kwitnącym uzdrowiskiem, gdyby nie twórcy kultury, którzy sprawiają, że pełniej doświadczamy wszystkich otaczających nas zjawisk. W tej układance dwa elementy wysuwają się na pierwszy plan – woda i ludzie.

Czy w przyszłości woda stanie się niedostępnym zasobem i ludzkość będzie toczyć o nią wojny? A może będziemy nią mądrze zarządzać i nikomu jej nie zabraknie a bogate w ten zasób obszary będą znakomicie rozwijać się. Busko zostanie europejskim centrum wody – gdzie troska o wodę wyznacza wszystkie kierunki działań





lokalnej społeczności. Łatwo wyobrazić sobie nowoczesne centrum badawcze nauk o wodzie, analizę leczniczych właściwości wód, ale także ekologiczną gospodarkę, gdzie ochrona wody jest priorytetem. Pójdźmy o krok dalej...

Maszyna dominuje nad człowiekiem – inteligencja węglowa przegrała starcie z inteligencją krzemową. Maszyny walczą o dostęp do energii. Ludzie zamieszkują wyłącznie specjalne strefy, gdzie nadal zachowane jest środowisko przyrodnicze. Takim miejscem jest Busko. Bogata w siarkę woda staje się bronią w walce z robotami, które ulegają korozji w zetknięciu z siarkową chmurą. Busko jest przestrzenią, gdzie ludzie do woli korzystają z kąpeli mineralnych,

słońca, przyrody – nie działają tutaj żadne urządzenia elektroniczne. To strefa wolna od komunikacji na odległość – otoczenie sprzyja pierwotnym mechanizmom homo sapiens, który tutaj regeneruje swoje moce fizyczne i psychiczne. A może mniej katastroficznie? W buskim centrum badawczym odkryte zostają nowe metody elektrolizy wody. Powietrze wzbogaca wyprodukowany tlen – nie ma lepszego w całej Europie.

Energia zasila wysokospecjalistyczne roboty, które „naprawiają” ludzi. Postęp wiedzy medycznej sprawia, że doskonale radzimy sobie z wszelkimi problemami ciała, również umysłu. Na pierwszym plan wysuwa się kwestia ludzkiej duszy – metafizycznej, nieuchwytej przestrzeni, której nadal nie potrafi opisać fizyka i rozbudowane algorytmy. Troska o potrzeby ducha wyznacza rytm kolejnego stulecia.

Wyobraźnia zabiera nas w nowe przestrzenie. A Ty jak wyobrażasz sobie Busko za 100 lat?

XXII wiek

Busko-Zdrój za 100 lat



Buskie skarby



**Zapraszamy
do Buska!**

scenariusz:
Małgorzata Donoch

ilustracje:
Tomasz Łukaszczyk

opracowanie:
Koleta Miernik

Busko-Zdrój, 2024



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

Wielkoformatowa wystawa historyczna wraz z dedykowanym systemem ekspozycji dzieł sztuki w przestrzeni Domu Zdrojowego przy Tężni Busko współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Poddziałania „Wsparcie na wdrożenie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.